GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 56

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 27 Lutego 1831 roku w Niedzielę.

Rzeczy krajowe.

Rząd Narodowy.

Chcąc zapewnić wszelką sprężystość w użyciu środków jakich tak obrona stolicy przeciw nieprzyjacielowi jakoteż utrzymywanie w niéj porządku i bespieczeństwa publicznego w obecném położeniu wymagać mogą. Rząd Narodowy, na zasadzie uchwały sejmowéj z d. 7 b. m. i. r. niemniéj w dalszym ciągu postanowienia swego z d. 1 lut. t. r. stanowi co następuje.

Art. 1. Od dnia dzisiejszego, miasto stołeczne królestwa Polskiego Warszawa, wraz z obwodem milowym ogłasza się za zostające w stanie oblężenia.

Art. 2. Pokąd miasto stołeczne Warszawa, za zostające w stanie oblężenia przez Rząd Narodowy uważaném będzie, przez cały ten przeciąg czasu, wszelkie władze do utrzymania bespieczeństwa publicznego obowiązane, zostają pod roskazami jenerała gubernatora miasta.

Art. 3. Jenerał gubernator miasta czuwać powinien aby ani w samém mieście Warszawie, ani też w zakreślonym obwodzie, nie mieli przytułku przestępcy, bąć bespieczeństwu kraju, bąć bespieczeństwu osób lub majątków, niemniéj spokojności publicznéj zagrażający; obowiązanym jest przeto wydać potrzebne roskazy i urządzenia zapobiegające przestępstwom wszelkiego rodzaju.

Art. 4. Jenerał gubernator miasta czuwać będzie, aby ani w żadnéj części miasta stołecznego Warszawy, ani w zakreślonym obwodzie, nieważył się nikt stawić ani burzyć domów, składów żywności, składów drzewa, mostów, okopów i t. p. bez wyraźnego pozwolenia władzy właściwéj.

Art. 5. Roskaz naczelnego wodza siły zbrojnéj, roskaz kommissji rządowéj wojny, lub jenerała naczelnie dowodzącego, niemniéj zbliženie się nieprzyjaciela do stolicy, upoważnia dostatecznie jener. gubernatora:

1. Do oddalenia z miasta niepotrzebnych, a bardziéj jeszcze podejrzanych osób.

2. Do sprowadzenia do miasta lub niewypuszczenia z niego, rzemieślników, materjałów, bydła, zboża, i wszelkich innych artykułów, bąć dla obrony miasta, bąć dla utrzymania garnizonu i ludności potrzebnych.

3. Do zniszczenia wewnątrz miasta wszystkiego coby przeszkadzało użyciu artylerji, lub utrudzało uskutecznienie potrzebnych obrotów wojennych, niemniéj do zniszczenia zewnątrz wszystkiego, coby lub nieprzyjaciela zasłaniać, lub podstąpienie pod miasto, ułatwiać mu mogło.

Art. 6. Kommissja rządowa wojny i jenerał gubernator miasta, czuwać mają nad utrzymaniem w Warszawie dostatecznego garnizonu, niemniéj nad opatrzeniem garnizonu w broń, i potrzebny zapas ammunicji.

Art. 7. Jenerał gubernator wraz z komitetem który mu art. 2im postanowienia rządu narodowego z d. 10 b. m. przydanym został, niemniej minister wojny, wszyscy w stolicy w czasie jéj oblężenia obecni jenerałowie i wyżsi oficerowie z korpusu inżynierów i kwatermistrzostwa, należą do rady wojennéj w stolicy. Jednakże samemu tylko naczelnie w stolicy siłą zbrojną dowodzącemu, służy głos stanowczy; inni będą mieć tylko głos doradczy.

Art. 8. Wszyscy członkowie rady wojennéj, lub jakikolwiek udział w niéj mający, obowiązani są najścisléjszą zachować tajemnicę, tak względem rezultatu swych narad, jako też względem indywidualnego zdania każdego członka.

Art. 9. Ktokolwiek poważyłby się zawrzyć kapitulację prawom wojskowym a mianowicie prawu wojskowemu z d. 21 grudnia 1811 r. przeciwną, ten jako zdrajca kraju pod sąd wojenny oddanym, i podług całéj surowości praw wojskowych ukaranym będzie.

Art. 10. W celu szybkiego i przykładnego powściągania przestępstw, któreby na stan miasta oblężonego szkodliwy wpływ wywierać mogły, jakiemi są: a) Rabunek. b) Szpiegostwo dla nieprzyjaciela. c) Ucieczka do nieprzyjaciela. d) Podmawianie do ucieczki do nieprzyjaciela. e) Zaciąganie ludzi dla wojska nieprzyjacielskiego. f) Nieprawne porozumiewanie się z nieprzyjacielem. g) Słowa, druki i zbieranie się w celu buntowniczym, niemniéj zawiązywanie towarzystw przez rząd niedozwolonych. h) Wszelkie jakimkolwiek bądź sposobem wspieranie nieprzyjaciela. i) Zdrada kraju. Niemniéj wszelkie inne z służbą wojskową związek mające, i bezpieczeństwu narodu Polskiego zagrażające przestępstwa; jenerał gubernator miasta, wyznaczy natychmiast sąd wojenny nadzwyczajny który właściwym będzie do wyrokowania podług całéj surowości praw wojskowych, względem wszelkich osób tak wojskowych, jako też cywilnych które art. 3m. postanowienia rządu narodowego z pod władzy jenerała gubernatora miasta wyjętemi nie zostały.

Art. 11. Władza oddania pod sąd wojenny nadzwyczaj-

ny, służy rządowi narodowemu, naczelnemu wodzowi siły zbrojnej narodowéj, każdemu jenerałowi naczelnie dowodzącemu, niemniej jenerałowi gubernatorowi miasta.

Art. 12. Sąd wojenny nadzwyczajny składać się ma. a) z jednego jenerała brygady lub pułkownika prezesa sądu. b). z dwóch kapitanów) c). z dwóch poruczników) d). z dwóch podporuczników) członków z głosem stanowczym. e). z audytora referenta sprawy, z głosem tylko doradczym, i f) z pisarza sądu.

Art: 13. Każdy członek sądu, może być w razie koniecznéj potrzeby zastąpionym przez officera stopnia niższego, mianowicie jenerał brygady przez pułkownika, pułkownik przez podpułkownika i t. p.

Art. 14. Do uznania winy potrzeba głosów pięć; trzy zaś do uznania niewinności, licząc w to i głos prezydującego.

Art. 15. Referent prowadzić będzie badanie sądowe w obec całego sądu, który nie ma prawa rozejść się, aż po wydaniu wyroku.

Podobnież obecnym badaniu sądowemu, będzie obrońca obwinionemu z urzędu wyznaczony.

Art. 16. Oddanie pod sąd, zebranie się sądu, instrukcja sprawy, wydanie i wykonanie wyroku, wszystko to odbydź się ma w przeciągu 24 godzin od daty ujęcia osoby, pod sąd wojenny nadzwyczajny, oddanéj.

Art. 17. Sąd wojenny nadzwyczajny wyrokuje ostatecznie; od tego wyroku więc nie służy, ani appelacja, ani odwołanie się do łaski.

Art. 18 Wszelako władza oddająca pod sąd wspomniony, może sobie zastrzedz przedstawienie wyroku do potwierdzenia.

Art. 19. Jakkolwiek w sądzie wojennym nadzwyczajnym nie mogą dydź zachowywane wszelkie formalności zwykłą procedurą kryminalną przepisane, wszelako sąd takowy nie może odstępować od zasad stanowczych, a najszczególnie w ustanowieniu istoty czynu i w przekonaniu się o tożsamości osoby występnéj.

Art. 20. Gdyby obwinionemu przestępstwo zarzucone w przeciągu 24 godzin prawnie dowiedzionem bydź niemogło, a znakomite przeciw niemu walczyły poszlaki, na tenczas sąd wojenny nadzwyczajny, zda w téj mierze rapport władzy przez którą oddanie pod sąd nastąpiło. Władza ta mocną będzie upoważnić sąd nadzwyczajny do postępowania w takiéj sprawie, podług zasady dla zwykłych sądów wojennych przepisanéj.

Art. 21. Postanowienie niniejsze obowiązuje dotąd, pokąd miasto stołeczne Warszawa przez rząd Narodowy za zostające w stanie oblężenia uważanem będzie.

(Tu podpisy)

— *Komitet do przejrzenia papierów policji tajnéj ustanowiony.* — (Dokończenie.)

Takie zamiary niebespieczne były nietylko dla Polaków, którym zapowiadały zupełną zatratę narodowości, ale nadto groźne dla Europy całéj; bo szczęśliwa próba, utwierdzenia tym sposobem niewoli w narodzie, jednym z najstarszych w używaniu wolności, byłaby skłaniała Moskwę do użycia podobnych środków dla ujarzmienia innych ludów i rozszerzania despotyzmu swojego.

Jęczeli mężowie cnotliwi a prześladowani, nad tak okropnym stanem ojczyzny, i grożącym jéj, okropniejszym jeszcze losem. Waleczna młodzież nie mogła ścierpieć dłużéj obelg wyrządzonych prawom i godności narodu. Pamiętne wypadki 29 listopada, zgruchotały wznoszoną przez lat 15 budowę despotyzmu, zerwały sidła zastawione na nieszczęśliwy naród, i wydały urzędników i sług policji tajnéj w ręce sprawiedliwości.

Spodziewa się komitet, iż przejrzenie ogromnych jéj archiwów, postawi go w możności wydania przed narodem prawdziwych twórców i projektantów téj bezbożnéj instytucji, których Rożniecki, Lubowidzki i tylu innych, byli tylko, jak się zdaje, ślepemi narzędziami.

Nie doszła do zamierzonego celu policja tajna, ale zrządziła w przeciągu lat piętnastu, okropne szkody w naszych prawach, a może i w naszym charakterze: spodliła i złudziła wielu, którzy dawniéj dobrze się zasłużyli krajowi, którzy i nadal pożytecznie służyć mu mogli.

Ludzie przewrotni i zaprzedani, nikczemne narzędzią Moskwy, użyte do ujarzmienia ojczyzny, widzieli w powszechném zepsuciu, źródło niegodziwych zysków i nagrodę niecnych swych czynów; i okropne skutki saméj instytucji zwiększyli jeszcze ogromem osobistych zbrodni i ciężkich przestępstw.

Czas więc, aby się dowiedziała Europa, jakie były zatrudnienia cesarzewicza, przez lat 15 jego absolutnéj władzy, nad tą nieszczęśliwą częścią dawnej Polski. Odpychał od siebie z pogardą mężów szanownych, do kraju przywiązanych, śmiałych w obronie prawdy; a przypuszczał do łaski, względów i poufałéj rozmowy Szlejów i Makrottów. Od ludzi tak przewrotnych, tak nieoświeconych, naucżany o stanie rzeczy krajowych, o sposobie myślenia mieszkańców; nie dziw, że łamał najuroczyściéj zaręczone prawa wolności obywatelskiéj; nie dziw, że z obrazą stopnia swojego, posuwał się do osobistych gwałtów, których powodów domyślać się częstokroć nie mogły, smutne jego uniesień ofiary; trafił na usłużnych Sejanów, odnowił czasy Tyberyusza, przywiódł naród do rozpaczy, i zmusił go wreszcie do rozpoczęcia téj świetnéj rewolucji, która skończyć się musi, albo zupełną zagładą, albo ustaleniem jego niepodległości.

Na tem kończymy rapport niniéjszy tymczasowy; zostawiając obszerne i szczegółowe opisanie działań policji tajnej do ukończenia powierzonéj nam pracy.

Pomnażają się codziennie materjały do tego ważnego dzieła. Wykryją się z nich nietylko haniebne dzieje szpiegostwa, ale i w związku z niemi będące liczne i ważne okoliczności administracji krajowéj. Wykryją się także mnogie nadużycia dawnego rządu: jedne powtarzane dotąd pomiędzy ludem, jako domysły i wieści, inne zasłonione przed publicznością cieniem głębokiéj tajemnicy.

W ciągu dotychczasowego urzędowania, uwiadamiał komitet władze rządowe o osobach w skład ich wchodzących, a przez sromotne z policją tajną związki, prawa do tego zaszczytu pozbawionych: dopominał się o ich z urzędów usuwanie: przesłał kommissji rozpoznawczéj, wszelkie znalezione przeciw różnym osobom zarzuty.

Przejęty ważnością powołania swojego, przekonany o wpływie stanowczym swéj pracy na cześć i losy tysiąca rodzin; usiłował połączać dwa główne warunki swojéj prawdziwéj zasługi, szybkość i gruntowność w działaniach.

Postępując bez przerwy z równym zawsze zapałem i uszanowaniem dla prawdy, wspierany przychylném współdziałaniem władz rządowych i chętną pomocą obywatelów; nie traci komitet nadziei, że wyjawi nareście dokładny obraz jednego oddziału jego piętnastoletnich cierpień, wykryje zbrodnicze tychże cierpień narzędzia: a tém samém i obowiązków i najszczérszych zamiarów swoich dopełni. — w Warszawie dnia 18 stycznia 1831 r. — Michał *Hube*, *Cieszkowski*, *Rudnicki*, *Kojsiewicz*, *Cyprysiński*, *Gutkowski*, Karol *Hube*, Bogumił *Malcz*, Jan Chry. *Sławianowski*, *Józefowicz*, *Werbusz*.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Raport j. w. jenerała hr. Krukowieckiego.

W rapporcie moim z dnia 20 b. m. zdałem w. x. mości ogółową sprawę z działań mego korpusu w dniu 19 b. m. Spieszność w redakcji tegoż rapportu ułożonego w Koczowisku i natychmiast po bitwie, gdzie jeszcze wszystkie szczegóły dostatecznie rozjaśnione być nie mogły, stała się powodem kilku omyłek i zamian imion, które w szczegółowym teraz rapporcie sprostować winienem. Wymieniłem w rapporcie, że baterja artylerji kapitana Łapińskiego przeszła linję i złączyła się z brygadą 1 piechoty, a na jéj miejsce przed frontem drugiéj brygady, umieszczone zostały dwie baterje pozycyjne, w tym samym szyku jak poprzedniczo przed frontem brygady 1széj. To co w piérwszym moim rapporcie o dzielności téj baterji wspomniałem, tyczy się artylerji dowodzonéj przez kapitanów Bielickiego i Turskiego, gdyż baterja kapitana Łapińskiego nie miała w tym dniu pory do okazania téj waleczności, którą się w dniu następnym tak świetnie odznaczyła. Jenerał Giełgutt sam był obecnym działaniu 3 bataljonów pułku 5, i sam z wielką zręcznością kierował ruchem ich walecznym, który ostatniéj tylko konieczności i ruchu ogólnego był skutkiem.

Przy téj czynności raniono konia pod wspomnionym jenerałem. Podporucznik Stadnicki Konstanty, mój adjutant polowy, poprowadził jeden z plutonów piechoty dla wydobycia działa ugrzęźnionego. Waleczny ten młodzieniec wpośród najmocniejszego kartaczowego ognia, własnym przykładem zachęcając żołnierzy, wiele się przyczynił do uratowania wspomnionego działa.

Winienem tu wspomnieć, że gdy szwadron 3 pułku ułanów postawiony przezemnie w assekuracji dział półbaterji podpułkownika Konarskiego, z pułkiem się drugiéj linji połączył, pułkownik Ambroży Skarzyński, mający polecenie w przypadku wspierać i te cztery działa i szwadron ułanów, nie czekając rozkazu, posunął się naprzód i objął miejsce, które szwadron ułanów w assekuracji dział zajmował.

Co do szczególnych odznaczeń się w boju, winienem najwyższą pochwałę baterjom podpułkownika Konarskiego i kapitanów: Bielickiego i Turskiego, których zwinność, męztwo i celność w strzelaniu, pamiętnemi będą dla nieprzyjaciela.

W baterji podpułkownika Konarskiego, legło śmiercią bohatérów dwóch oficerów: porucznik Puczyński Stanisław i podporucznik Rzewuski Felix.

W baterjach Bielickiego i Turskiego zdemontowane działa wśród ognia naprawione i napowrót w ogień wprowadzone były. Gorliwość i nieustraszoność tak oficerów jak i żołnierzy, okazane w téj chwili, do piękniejszych czynów dnia tego należą. W pułku 1 piechoty podpułkownik Płonczyński, kapitan Tomaszewski i podporucznik Troińskí, chlubne odnieśli rany. Z pułku 5 linjowego waleczny major Maruszewski, dwakroć ranny, dostał się do niewoli; podporucznik Turzyński, poległ zgonem mężnego; podporucznik Rożniecki, ciężko ranny; podporucznik Dobrowolski adjutant jenerała Giełgutta, obecny przy pułku 5 linjowym, wysłany dla uczynienia dywersji nieprzyjacielowi na jego prawém skrzydle, wszędzie gdzie największe niebezpieczeństwo groziło, znakomitéj waleczności dawał dowody. Podpułkownik inżynierji Lincenbarth z podporucznikiem saperów Nowosielskim i jego oddziałem, pod ogniem kartaczowym uskuteczniali wszystkie przeprawy dla dział i wojska, gdzie tylko potrzeba tego wymagała. Odznaczył się świetnie w téj walce podpułkownik pułku 5 Wroniecki, major Karnecki i Gosiewski; kapitanowie Starzyński, Zbyszewski i Konopacki; porucznicy Szyller, Rzeszotarski i Breański, i podporucznik Rożniecki.

Przepomniałem jeszcze w 1szym rapporcie umieścić, iż stanowiska, które w dniu 19tym zająłem wskazane były przez kwatermistrza jlnego wojska.

Dalszy ciąg rapportu tegoż jenerała.

W dniu 20 b. m. gdy ogień działowy rospoczął się na całéj linji, piechota moja ustawiona była w kolumnach do attaku w dość znacznéj odległości za dywizją jenerała Skrzyneckiego. Gdy coraz bardziéj zwiększał się ogień nieprzyjaciela i kolumny jego coraz silniejszy przypuszczały attak w celu opanowania olszyny, odebrałem roskaz wzmocnienia linji rzeczonego jenerała. Uskuteczniłem to brygadą jenerała Giełgutta. Brygada jenerała Małachowskiego posunęła się naprzód z dyrekcji na lewo od olszyny, tak, aby pułk 6 w kolumnach do attaku stał w piérwszéj linji z baterją kapitana Łapińskiego między bataljonami. Pułk 2gi z baterją kapitana Bielickiego, stał za nim o dwieście kroków w assekuracji. Odebrawszy wezwanie jenerała Skrzyneckiego, o przysłanie mu kilku dział, przesłałem ich cztery, z baterji Bielickiego, które po lewéj stronie i obok olszyny postawione zostały. Widząc pomimo tego przewagę nieprzyjacielskiego ognia, roskazałem kapitanowi Bielickiemu cztery nowe działa dołączyć jeszcze do tych, które były w czynności, lecz w tejże saméj chwili odebrawszy roskaz zluzowania bataljonów dywizji jenerała Skrzyneckiego, poleciłem jenerałowi Giełguttowi mocniéj wesprzeć tyraljerów w olszynie bataljonem podpułkownika Wronieckiego, brygadę zaś jenerała Małachowskiego posunąłem bardziéj naprzód, a ostatnie 4ry działa kapitana Bielickiego, przyłączyłem do tych, które już przeciw nieprzyjacielowi działały. Dzielny ogień téj baterji równie jak świetne męztwo dwóch bataljonów pułku 1go i jednego bataljonu pułku 5go, w skutku silnego i dwukrotnego natarcia, zmusiły nieprzyjaciela nie tylko do zaniechania attaku na olszynę, ale i do odstąpienia nam wzgórków za olszyną będących. Znaczna massa jazdy nieprzyjacielskiéj zaczęła się wówczas naprzód posuwać ku baterji kapitana Bielickiego. Dla wstrzymania jéj attaku baterja kapitana Łapińskiego zmieniła swoje stanowisko i

rozpocząwszy silny ogień, tak celnie swoje rzucała gromy, że całą tę jazdę do najśpieszniejszéj przymusiła ucieczki. Kapitan Łapiński nie tracąc chwili, udał się natychmiast z 4 działami, na miejsce zajęte przez działa z dywizji jenerała Skrzyneckiego, gdzie działając wspólnie z kapitanem Bielickim, zmusili nieprzyjacielskie działa do milczenia. Dowódcy tych dwóch baterij, równie jak wszyscy oficerowie do nich należący, na najwyższe zasługują pochwały. Najmężniejszych nawet zadziwiać mogła ich spokojność i wytrwałość w najsroższym ogniu nieprzyjacielskim.

Dwa działa mieliśmy zdemontowane, lecz dzielny porucznik Grabowiecki, wszystkiemu zaradził, wprowadził je znowu w ogień i dopóty czynnemi były, dopóki nieprzyjacielskie baterje nie zamilkły. Pod kapitanem Bielickim zabito konia. Odznaczyli się rzadkiém męztwem z baterji 1éj pozycyjnéj, porucznicy: Masłowski, Grabowiecki; podporucznik Duchowski, podoficer Żukowski i kanonjer Zaborski. Z baterji 1éj lekkiéj porucznicy: Engelhardt, Bielski i podporucznik Kwaśniewski. Podoficerowie: Rychlicki, Chrząściewski, Woźniakowski i Garbarczyk; żołnierze: Grodzki, Staniszewski, Migieszkiewicz i Bukiewicz. Pułk 1szy piechoty linjowéj nieodżałowaną poniósł stratę w kapitanie Ciechańskim, który walecznością swoją przyczynił się do zdobycia stanowczego punktu olszyny, a zdobywszy ją i rzuciwszy się na nieprzyjacielskie działa, kartaczem ugodzony poległ jak bohater. Kapitanowie: Górski, Dąbrowski; porucznicy: Dziewanowski, Jabłkowski; podporucznicy: Garczyński, Dobrowolski, Referowski i Cissowski ranni; Kapitan Siekierzyński z ciężkiéj rany umarł. Lżéj ranni: kapitan Bobolecki, porucznicy: Żadunajski i Stępkowski, postanowili pozostać w szeregach.

Z pułku 5go linjowego raniono kapitana Plantowskiego; podporuczników: Maysnera, Kołaczyńskiego, Falenckiego i Obuchowicza; trzej ostatni pozostają zarówno w szeregach. Z pułku 2go raniono podporucznika Kraszyna; z pułku 6go kapitana Banner; poruczników: Rybickiego, Czyżewskiego i podporucznika Waubach.

Niepodobna świetniéj odznaczyć się w boju, męztwem zimną krwią, i przytomnością w dopełnieniu danych sobie poruszeń, jak oficerowie mojego sztabu. Szef sztabu dywizji major Breański, wspólnie z kapitanem Filipkowskim i podporucznikiem Dobrowolskim, adjutantem jenerała Giełgutta, wiele wpływali na powtórne zajęcie olszyny; konie ich były ranne; kapitan Fiszer, porucznik Łoś, i podporucznicy: Wolski, Lessel i Ledóchowski, moi adjutanci polowi, z wielką odwagą i przytomnością, prowadzili pod największy ogień działa nasze. Major kwatermistrzostwa Arnhold, kapitan Zandrowicz i porucznik Wodnicki, tudzież adjunkt mego sztabu porucznik Poznański, odznaczali się odwagą i zdolnością, wszyscy prześcigali się do niebespieczeństw i chwały.

W pułku 1 odznaczyli się szczególnie major Kiekiernicki: kapitanowie Dąbrowski i Bobolecki; podporucznicy: Garczyński i Troiński; podoficerowie: Wesołowski sierżant starszy, Szczupański, Jedliński, Skąpski, Niewiarowski, Tafiłowski, Kulesza, Mejer, Olencki; żołnierze: Kamiński, Iwański, Dominajtys, Szumski i Choiński.

Z pułku 5go piechoty linjowéj, celowali odwagą: Major Gnoiński, kapitanowie: Plantowski, Grabowski, Nieszkowski i Płachecki; porucznik Nieszkowski; podporucznicy: Majsner Ferdynand, Kołaczyński i Leszczyński.

— Jenerał dyw. Dwernicki nadesłał do rządu rapport datowany z Kozienic d. 24 lutego b. r.: treści następującéj. « Gdy kolumna nieprzyjacielska pod komendą jen. Kreutz, która pustoszyła województwo Sandomierskie, częścią rozbita przez korpus mego dowództwa, a reszta w dniu wczorajszym na powziętą wiadomość przez żydów o moim zbliżeniu się, po lodzie, który ciągle pod swym obozem słomą uścielano i wodą polewano, uciekła; przezco to województwo a razem i Krakowskie, zupełnie oczyszczone zostały; uwiadomiłem prezesa Sandomierskiego, aby użył wszelkich środków do zachęcenia mieszkańców, aby zboże i wszelkie produkta na targi do Warszawy dowozili, i również do magazynów rządowych, aby nakazane dostawy, jak najszybciéj uskutecznione były; o czém Rząd Narodowy mam honor zawiadomić.

— Xiąże wódz naczelny, wychodząc z zasady którą objawił gdy przyjmował naczelnictwo wojska, że dopóty tylko sprawować będzie, dopóki nie dostrzeże jenjuszu w którymbądź z młodszych dowódców znajdując wielu takich pomiędzy oficerami naszymi: upraszał sejmu o nowy wybór. Zebrani na radę wojenną wszyscy jenerałowie i wyżsi oficerowie wojska, jednomyślnie uznali godnym tego dostojeństwa jenerała Skrzyneckiego, który najprzód tymczasowie przez rząd a następnie i przez stany sejmujące na naczelnego wodzem wojska narodowego potwierdzony został. Przy téj okoliczności, sejm udzielając xięciu żądane uwolnienie, wynurzył mu w pochlebném piśmie wdzięczność imieniem narodu, za piękne poświęcenie się, wytrwałość i bohaterskie wywalczenie niemałych korzyści nad nieprzyjacielem. Ten wysoki stopień przypadał z kolei jen. hr. Krukowieckiemu, lecz z pewnością nam wiadomo, iż on pierwszy najgorliwiéj poparł wybór Skrzyneckiego, oddając najwyższą sprawiedliwość jego talentom wojennym i jenjuszowi zdolnemu utrzymać chwałę oręża Polskiego i wywalczyć swobody, dla którycheśmy powstali.

— Kasztelanowa Bielińska złożyła na ręce prezesa komitetu służby zdrowia wojskowéj, nader ozdobną i kosztowną toaletę ze wszelkiemi naczyniami srebrnemi, kilka tysięcy wartującą, w celu zaopatrzenia dochodem ze sprzedaży takowéj, lazarety wojskowe.

— Gdy przed kilkoma dniami przywieziono z pobojowiska do pewnego przyjacielskiego domu, rannego porucznika Szumskiego, obywatel A. P. dla śpiesznego opatrzenia go kazał poprosić piérwszego lepszego lekarza. W tém do kamienicy, w któréj porucznik Szumski był złożony, nadszedł doktor Leo. Panna A. M. spotyka go na schodach i oświadcza właśnie potrzebę jego obecności i pomocy, lecz pan doktor zamiast uprzedzić koniec oświadczenia i pośpieszyć tam gdzie go obowiązek ludzkości wzywał, zapytuje ją, czy chory jest cywilnym lub wojskowym? Panna A. M. odpowiada: że oficer Polski, i odbiera nawzajem odpowiedź: iż *skoro wojskowy, należy się udać do doktora Nowickiego.* Otóż świeży jeden dowód, ile niektórzy lekarze nasi czułymi są na cierpiącą ludzkość i zarazem sprzyjają powszechnéj sprawie narodu. *A. S.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.